

70 lat po II wojnie światowej ten znak wciąż może budzić emocje

Swastyka na stodole. Czy to legalne?

Swastyka, powszechnie kojarzona ze zbrodniami niemieckiego systemu nazistowskiego, jest uważana zwłaszcza w Europie za symbol nazistowski i jako taki jej publiczne pokazywanie czy prezentowanie jest prawnie zabronione w wielu krajach. Zakazy najmocniej obwarowane są - co akurat nie dziwi - w Niemczech. Tamtejszy Kodeks karny przewiduje za to kary do trzech lat więzienia. A u nas?

W teorii sprawa jest prosta

W Polsce samo używanie znaku swastyki nie jest prawnie zabronione, bo to symbol religijny np. w buddyzmie, hinduizmie czy w rodzimym wierze słowiańskiej. Zabronione jest propagowanie symboli nazistowskich. Zgodnie z art. 256 § 1 Kodeksu karnego (Dz. U. z 2016 r., poz. 1137) „kto publicznie propaguje faszyzowski lub inny totalitarny ustroj państwa lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznanowicę, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

Paragraf 2 dodaje, że tej samej karze podlega ten, kto w celu rozpowszechniania produkuje, utrwala lub sprzedawca, nabywa, przechowuje, posiada, prezentuje, przewozi lub przesyła druk, nagranie lub inny przedmiot, zawierające treści określone w paragrafie 1 albo będące nośnikami symboliki faszystowskiej, komunistycznej lub innej totalitarnej. Kolejny punkt precyzuje, że nie wypełnia przestępstwa opisane wcześniej ten, kto dopuszcza się tego czynu w ramach działalności artystycznej, edukacyjnej, kolekcjonerskiej lub naukowej.

A w praktyce?

Jeżdżąc tamtędy prawie codziennie i dzisiaj mnie ta swastyka - mówi czytelnik, który dostarczył do redakcji zdjęcie. - Wiem, że to stary budynek, ale jego właściciel mógł już dawno zamalować ten symbol. Tym bardziej, że w tym kontekście jest on w Polsce zakazany. Wiadomo, że skoro to przedwojenna stodoła, to mamy tu do czynienia z niemiecką swastyką...

Znak swastyki, mimo więcej metn na met, wykonywany jest z wystających elementów. W praktyce zamalowanie nie byle nie dalo, że trzeba by go skusi i nalozyc nowy tynk. Z jakiegoś powo-

du, być może chodzi o niedostępność (wysoko i z dala od centrum), swastyka przetrwała czasami, gdy Polacy niszczyli i usuwali wszystko, co kojarzyło się z hitlerowskim systemem. Stodoła jest pomiećka, więc swastyka też, była ramię sprzed 1920 roku, kiedy to niemieccy naźisci, tworząc ideologię wyższości „rasy aryjskiej”, zaczęli pęli z tradycji. Ańw ten starożytny symbol, robiąc z niego godło NSDAP, a następnie symbol państwowy III Rzeszy. W odróżnieniu od tradycyjnej swastyki, zwykle przedstawianej jako krzyż prosty, swastyka hitlerowska rysowana była z zażwycząj ukośno, obrócona o 45 stopni, miała ramiona ażejstwo w prawo, o długości równej ramionom krzyża. Znak z olawskiej stodoły nie jest obrotowy, co nie maaczy, że skojarzenia nie są jednoznaczne - to na pewno swastyka. I co z nią teraz zrobić? Czy jest nośnikiem symboliki faszystowskiej?

Znak szczęścia

Nazwa swastyki pochodzi z sanskrytu i oznacza „przynoszący szczęście” (swasti - powodzenie, pomyślność). Jest symbolem religijnym używanym w większości kultur i religii świata (poza Australią). Występuje od pradawnych czasów. Jedno z najstarszych maolwidol z motywem swastyki pochodzi z paleolitu - ma więc około 10 tysięcy lat. Swastyka umieszczana była na posągach Bógów, na naczyńach glinianych i kamiennych, na fasadach budynków. W Azji jest powszechnie stosowanym symbolem szczęścia i pomyślności. W Europie znak ten także był powszechnie używany długo przed niemieckimi nazistami - najstarsze ślady występują z przedmo III i II tysiąclecia przed naszą erą.

Dlaczego Hitler przyjął akurat swastykę jako swój znak rozpoznawczy? Ciekawie tłumaczył to Jan Starza-Dzierżbicki w „Wiadomościach Literackich” z 1935 roku: - *Ojciec jego był austriackim urzędnikiem celnym, przenoszonym z miejsca na miejsce. Gdy był w Braunau - urodził się tam przysły „Führer”. Później przeniesiono rodzinę Hitlerów do Lambach, gdzie przez jakiś czas mieszkali w domu na rynku. Z domu tego widać wejście do szkoły opactwa benedyktynów, do której uczęszczał Hitler w r. 1897 i 1898 jako mały chłopak. Nad wejściem wyrzeźbiona jest duża swastyka, którą*



Jak się dobrze przyjrzeć, każdy z ulicy może ją zobaczyć

„Führer” w ten sposób miał niestanniat przed oczami.

Tuż przed II wojną światową swastyka wcale nie była domową niemiecką. W 1918 roku nie sam znak, ale w kolorze niebieskim, został symbolem przynależności państwowej fińskich wołów bojowych - zniknął dopiero w 1944 roku, jako jednoznaczny kojarzony z nazizmem. Lotnictwo Lotwy zaknowało w latach 1935-1940 swoje samoloty ciemnoczerwonym swastyką.

Słowianie też znali swastykę - na ziemiach polskich zwana była swargą. W okresie I Rzeczypospolitej jej symbol widniał w herbie szlacheckim Boreyko. Do dziś znak przetrwał w wielu miejscach Podhala, gdzie występował jako popularny ornament lub w roli talizmanu mającego przynosić szczęście. Profesor Antoniewicz w latach 20. XX wieku proponował, by nazywać go „krzyżkiem niespodzianym”.

Każdy symbol Słońca swastyka miała wypędać zło i zapobiegać nieszczęściu. Często było ją spotkać na belkach stropowych czy w okolicach zwieńczenia dachu, ale znane są także przykłady swastyki w bariekach czy ogrodzeniach ziemian niemieckich. Jak się do tego odnieść?

Parę lat temu „Gazeta Wrocławska” opisywała sprawę przedwojennego herbu Wrocławia na budynku transformatora przy ul. Czackiego. Treba się do dobrze przyjrzeć, by dostrzec tę swastykę - wpisana jest bowiem w literę W. - Nie widzieliśmy międzywojennym symbol

swastyki pojawił się w Wojsku Polskim np. jako część emblematu noszonego na kolnierzu mundurów przez artylerzystów 21. i 22. Dywizji Piechoty Górskiej oraz odznak pulkowników Strzelców Podhalanickich.

Mimo zapisów w polskim Kodeksie karnym stosowanie prawa w przypadku swastyki wcale nie jest proste i jednoznaczne. No bo cóż znaczy swoje samoloty ciemnoczerwonym swastyką?

Legalnie?

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego z 28 marca 2002 r., propagowanie, w rozumieniu art. 256 i 257 Kodeksu karnego, oznacza każde zachowanie polegające na publicznym przedstawianiu, w zamiarze przekonania do faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa. Tymczasem wiele swastyk umieszczano w czasach, gdy propagowanie symboli nazistowskich wcale nie było zabronione lub było jeszcze znakiem nazistowskim. Olawska stodoła jest przykładem jeszcze większego zagmatwania - bo polskie prawo trzeba stosować na dawnych ziemiach niemieckich. Jak się do tego odnieść?

Parę lat temu „Gazeta Wrocławska” opisywała sprawę przedwojennego herbu Wrocławia na budynku transformatora przy ul. Czackiego. Treba się do dobrze przyjrzeć, by dostrzec tę swastykę - wpisana jest bowiem w literę W. - Nie widzieliśmy międzywojennym symbol

swastyki pojawił się w Wojsku Polskim np. jako część emblematu noszonego na kolnierzu mundurów przez artylerzystów 21. i 22. Dywizji Piechoty Górskiej oraz odznak pulkowników Strzelców Podhalanickich. Mimo zapisów w polskim Kodeksie karnym stosowanie prawa w przypadku swastyki wcale nie jest proste i jednoznaczne. No bo cóż znaczy swoje samoloty ciemnoczerwonym swastyką? Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego z 28 marca 2002 r., propagowanie, w rozumieniu art. 256 i 257 Kodeksu karnego, oznacza każde zachowanie polegające na publicznym przedstawianiu, w zamiarze przekonania do faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa. Tymczasem wiele swastyk umieszczano w czasach, gdy propagowanie symboli nazistowskich wcale nie było zabronione lub było jeszcze znakiem nazistowskim. Olawska stodoła jest przykładem jeszcze większego zagmatwania - bo polskie prawo trzeba stosować na dawnych ziemiach niemieckich. Jak się do tego odnieść? Parę lat temu „Gazeta Wrocławska” opisywała sprawę przedwojennego herbu Wrocławia na budynku transformatora przy ul. Czackiego. Treba się do dobrze przyjrzeć, by dostrzec tę swastykę - wpisana jest bowiem w literę W. - Nie widzieliśmy międzywojennym symbol



Swastyka na olawskiej stodole nie jest przekreślona o 45 stopni, ale takie też były w użyciu przez hitlerowców

nie nie dopatrzyła się znamion przestępstwa publicznego propagowania faszyzmu w spaleniu swastyki przez sympatyki poganiałki organizacji Zadruga - relacje z tego wydarzenia umieścił w internecie. Widać płonącą swastykę, obok mężczyzny w koszulach z opakowaniami na rękach, w rękach flagi i pochodnie. Coś przypomina? - *To państwo widziacie tam swastyki, w rzeczywistości to słowiański symbol „swarga” - przekonywał dziennikarz prokurator i dowodził, że to było publiczne „prezentowanie”, nie „propagowanie”, a dopiero to jest karalne.*

W Muzeum Gross-Rosen, gdzie pod znakiem swastyki zamordowano ok. 40 tys. ludzi, nie mieli wątpliwości. Grażyna Choptiany, kierownik



W okresie „partynim” hitlerowcy stosowali swastykę także w układzie poziomym



Klasyka flaga NSDAP i III Rzeszy - prezentacja z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

rodzice kupili go od sąsiadów w latach 70. Wtedy już żadnych pomiećkich pamiętek w nim nie było. Dzisiaj nie chce podawać publicznie swojego nazwiska. Prosi też, aby nie wzniesić adresu: - *Nie chcę mieć tutaj pielęgrzynek.*

Czy jest zobowiązany przez prawo do ingerencji w budynek lub do jakiegokolwiek reakcji na swastykę? Czy takie „ozdoby” w przestrzeni publicznej (widoczne z ulicy) powinny być usuwane? A może warto je pozostawić jako pamiątki historii?

Proszę bardzo, zapytałem. Od jednoznacznej odpowiedzi wymyślal się wojewódzki konserwator zabytków. - *W mieście Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, po dokonaniu rozpoznania swastyki, co należy udokumentować, np. fotograficznie. W tej sprawie niech się wypowiedzą historycy i prawnicy.*

Proszę bardzo, zapytałem. Od jednoznacznej odpowiedzi wymyślal się wojewódzki konserwator zabytków. - *W mieście Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, po dokonaniu rozpoznania swastyki, co należy udokumentować, np. fotograficznie. W tej sprawie niech się wypowiedzą historycy i prawnicy.*

POWIAT Szukajki

Damian Budzun z Malujowicz zginął 13 maja w nocy. 22 katek ostatni raz był widziany około godziny 2.50 na brzeskiej przystani w pobliżu Odry. Prawdopodobnie wskoczył do wody, aby ratować koleżankę

W miejscu, gdzie wodowane są łodzie, znaleziono portfel, telefon, buty i bieliznę. Oprócz tego Damian był ubrany w koszulkę z palmami

działu oświatowego tego muzeum, po obejrzeniu zdjęcia olawskiej swastyki poinformowała, że funkcjonowanie symboliki faszystowskiej i jej propagowanie w przestrzeni publicznej, zgodnie z obowiązującym kodeksem karnym, jest zabronione i zdaniem władz muzeum nie powinno mieć miejsca.

Zdaniem Marty Mozejko z Izby Muzealnej Ziemi Olawskiej sprawa jest bardziej złożona. - *Owszem, swastyka kojarzy nam się dzisiaj głównie z wyjątkowo obrzydliwą ideologią, która nie powinna być pojawiała się nigdy i jej propagowanie jest w Polsce prawnie zabronione - tłumaczy i wylicza, że jednak budynek nie stoi ani na olawskim Rynku, ani nigdzie w centrum, w eksponowanym miejscu. Przyznaje, że to niewątpliwie obiekt stary i mógł powstać zanim naziszi zawładnęli swastyką jako symbol NSDAP czy później III Rzeszy. Ale nawet jeśli swastyka została umieszczona na budynku w okresie działania NSDAP, czyli był propagatorem ideologii nazistowskiej, dzisiaj - zdaniem Marty Mozejko - jest tylko reliktem architektonicznym: - *Myszę więc, że można pozwolić temu obiektowi żyć dalej. Chyba nikt rozsądny nie potraktuje tej swastyki jako manifestacji poglądów właściciela nieruchomości. Chociaż zrozumieli, że dzisiaj, kiedy nastają się ruchy nacjonalistyczne, również w Polsce, co bardzo bolesne i niepokojące, obiekt może wzbudzać kontrowersje.**

Właściciel stodoły niewiele o historii domu - jego

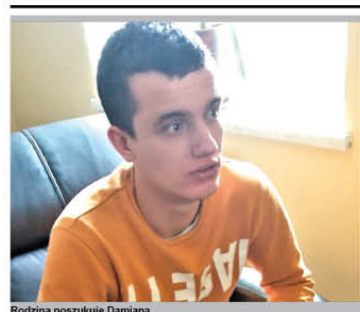
Gdzie jest Damian? Wiesz coś, konieczne zadzwon!

Damian wskoczył do wody - mówi brat Damiana. - *Potrącił pływack. Niedawno przeszedł operację kolana, miał tam bliznę.*

W miejscu, gdzie wodowane są łodzie, znaleziono portfel, telefon, buty i bieliznę. Oprócz tego Damian był ubrany w koszulkę z palmami

to blizna na prawym kolanie. 13 oraz 14 maja zastępy z JRG Olawa oraz OSP Siedlice przy użyciu łodzi motorowej prowadził poszukiwania na Odrze (odcinek między Ścinawą Polską a jazem Lipki). Działania podjęto we współpracy z jednostkami z Brzegu. (AH)

JERZY KAMINSKI jkaminski@gazeta.olawa.pl



Rodzina poszukuje Damiana